Czernicki, P., 2026. *Spór Stanisława Cata-Mackiewicza z Pawłem Jasienicą o geopolityczne dokonania dynastii piastowskiej i jagiellońskiej*, Przegląd Geopolityczny, 57, s. 106-124.

Przemysław CZERNICKI
Uniwersytet w Siedlcach
ORCID: 0000-0002-1184-1556

SPÓR STANISŁAWA CATA-MACKIEWICZA Z PAWŁEM JASIENICĄ O GEOPOLITYCZNE DOKONANIA DYNASTII PIASTOWSKIEJ I JAGIELLOŃSKIEJ

STANISŁAW CAT-MACKIEWICZ'S DISPUTE WITH PAWEŁ JASIENICA OVER THE GEOPOLITICAL ACHIEVEMENTS OF THE PIAST AND JAGIELLON DYNASTIES

Abstract

The aim of this article is to compare the differing views of the well-known writers and journalists Stanisław Cat-Mackiewicz and Paweł Jasienica on the geopolitical achievements of the Piast and Jagiellon dynasties. Their assessments were largely based on their preferred geopolitical orientations (which, it seems, do not definitively belong to a long-past dispute). It is worth noting that the article is structured around a comparison of the extreme assessments of both adversaries regarding the two most important royal houses in Polish history (of the 'most outstanding' versus 'worst' ruler type), hence the chronological order reflecting the reigns of individual rulers has not been maintained.

Keywords: geopolitics, monarchy, empire, state, boundaries.

Wprowadzenie

Poza różnicami stanowisk merytorycznych tytułowych bohaterów niniejszego artykułu, całkowicie różnił ich temperament czy styl wypowiedzi (co silnie wpływało na zawartość merytoryczną ich twórczości). W przypadku Pawła Jasienicy chodziło w tej mierze o bliski opracowaniom naukowym stonowany esej historyczny. Natomiast Stanisław Cat–Mackiewicz świadomie posługiwał się skrzącą się chwytami retorycznymi, ubarwianą gawędą publicystyczną, która współcześnie może stanowić pewną barierę recepcji treści merytorycznych. Warto dodać, że o ile wileński konserwatysta porównywał historię do płynącej w określonym kierunku rzeki (której

mające jedynie doraźne znaczenie wydarzenia nie są w stanie zmienić), o tyle Paweł Jasienica postrzegał wydarzenia jako czynnik sprawczy mogący nie tylko żłobić bieg rzecznego koryta, ale niekiedy również zdolny do odwrócenia prądu rzeki. Charakterystycznym dla autora „Polski Piastów" sposobem oceny historii Polski (jako pewnej szerszej całości, którą wyodrębniano nie ze względów czysto geograficznych, lecz także kulturowych i cywilizacyjnych) jest jej przedstawienie na tle dziejów Zachodu. Umożliwiało to wyodrębnianie prawidłowości rozwoju polskiej państwowości oraz występujących tutaj patologii czy anomalii (których występowaniu często przypisywano odpowiedzialność za upadek I Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w).

Znakomity kronikarz dziejów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stefan Kisielewski starając się ująć barwność postaci Stanisława Cata-Mackiewicza w następujący sposób pisał w swoim „Alfabecie" o słynnym „kresowym żubrze": „Uważał, że największym polskim królem był Kazimierz Jagiellończyk. Natomiast Kazimierz Wielki to był babiarz i w ogóle zero. Straszne kłótnie były na ten temat, pamiętam kiedyś awanturę z Jasienicą. Cat w ogóle Piastów nie cenił, uważał, że Jagiellonowie to jest ważne, bo federacja. Masę miał różnych paradoksów. Kiedyś mówi „Polska właściwa to jest Witebsk, Mińsk, Wilno, Ryga, Kijów". Ja mówię: „A Warszawa?". „Warszawa? Małe, żydowskie miasteczko, gdzieś na granicy niemieckiej. Kogo by to obchodziło". Kiedyś potem pytam go: „Czy byłeś już w Szczecinie?". On mówi: „Ja do Niemiec nie jeżdżę". Zabawny człowiek, wydał szereg ciekawych książek eseistycznych. „Pax" mu wydawał. Bardzo go lubiłem" (Kisielewski, 1990, s. 64-65).

Stanisław Cat-Mackiewicz rzeczywiście nader krytycznie podchodził do historycznych dokonań dynastii piastowskiej. Co więcej, zdaniem konserwatywnego publicysty członkowie tego rodu poprzez swoją nieodpowiedzialną politykę mieli doprowadzić do upadku średniowiecznej Polski. Natomiast nader chwalebną w dziejach polskiej państwowości rolę odegrali władcy wywodzący się z dynastii jagiellońskiej. Ich niekwestionowaną zasługą było umożliwienie rozkwitu wielkomocarstwowej Polski, która w ówczesnej Europie i świecie zajęła istotną pozycję geopolityczną.

Przeciwstawny pogląd w kwestii bilansu historycznych dokonań obu monarszych rodów zajmował Paweł Jasienica (właściwie Leon Lech Beynar). Zdaniem współczesnych badaczy wspomniany autor oparł swoją koncepcję dziejów Polski przeciwstawiając apologię Polski piastowskiej surowej krytyce funkcjonowania państwa w epoce

jagiellońskiej. Kluczem do pomyślnego rozwoju państwa miało być stosowanie przez Piastów reguł kompromisu oraz umiaru politycznego. W opinii Jasienicy pochodzący z tego rodu władcy mieli być mentalnie znacznie bliżsi zachodniej kulturze politycznej niż dużo od nich prymitywniejsi Jagiellonowie. U podstaw dziejowego sukcesu Polski i Polaków miał lec także wzorcowe przyswojenie przez naród polski wypracowanych przez Piastów wzorców postępowania (Mękarski, 2013, s. 56-97).

Celem opracowania jest analiza i porównanie poglądów Stanisława Cata-Mackiewicza oraz Pawła Jasienicy dotyczących geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów oraz ukazanie wpływu preferowanych przez obu autorów orientacji geopolitycznych na sposób interpretacji dziejów Polski. Jako wiodącą hipotezę badawczą przyjęto w opracowaniu twierdzenie, że oceny geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów formułowane przez tych autorów były w znacznym stopniu determinowane ich odmiennymi orientacjami geopolitycznymi oraz wizją rozwoju państwa polskiego. W rezultacie doprowadziło to ich do przeciwstawnych interpretacji roli obu dynastii w historii Polski. Tak więc zasadniczym problemem badawczym rozważanym w ramach niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na to, w jaki sposób odmienne orientacje geopolityczne oraz światopoglądowe Stanisława Cata-Mackiewicza i Pawła Jasienicy wpływały na ich ocenę geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów. Wiodącą metodą badawczą, którą posłużono się w opracowaniu jest metoda analizy porównawczej poglądów historyczno-politycznych, analiza wybranych treści źródeł publicystycznych i historycznych oraz metoda krytycznej analizy literatury przedmiotu.

Spór o geopolityczne dokonania monarchów wywodzących się z dynastii Piastów

Nie kryjąc swojego zachwytu dla jasności i klarowności zawartego w „Polsce Piastów" wywodu historycznego, Stanisław Cat-Mackiewicz wyraźnie zaznaczał, że zupełnie inaczej widzi syntezę dziejów tego rodu monarszego. Jednocześnie „kresowy żubr" wytykał Pawłowi Jasienicy, że w imię preferowania swoich wyborów zatracił obiektywizm osądów formułowanych pod adresem rządzących Polską przedstawicieli dynastii piastowskiej. W szczególności miało to dotyczyć ulubionego monarchy Pawła Jasienicy, jakim był Kazimierz Wielki. Zamiast bowiem starać się przedstawić bezstronny bilans kazimierzowskich osiągnięć i błędów, autor „Polski Piastów" przedstawił jednostronny i tendencyjny obraz

tego władcy. Wychwalając bowiem spektakularne osiągnięcia ostatniego Piasta na polskim tronie**,** jednocześnie ukrywał ewidentne klęski czy nader haniebne zachowania syna Władysława Łokietka w rodzaju jego haniebnej ucieczki z pola bitwy pod Płowcami (Mackiewicz, 1962, s. 118-119).

W szczególności Paweł Jasienica miał niesłusznie przypisywać ostatniemu monarsze piastowskiemu konsekwentne przesuwanie granic państwa w kierunku zachodnim (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 339). „Wileński żubr" nie zgadzał się więc ze stwierdzeniem autora „Polski Piastów" jakoby: „Kazimierz krok za krokiem posuwał granicę na zachód, wpierał się na Śląsk i Pomorze, nie gardząc najlichszym skrawkiem kraju" (Jasienica, 1975, t. I, s. 12).

Leon Lech Beynar przypominał jednak w tej mierze chociażby o przedsięwziętej przez Kazimierza Wielkiego pod sam koniec jego życia wyprawie rycerskiej na Śląsk. Jej celem było przecież przejęcie władania nad księstwem zmarłego bezpotomnie kazimierzowskiego siostrzeńca Bolka II Świdnickiego (Jasienica, 1974, s. 370).

Były redaktor wileńskiego „Słowa" ironizował jednak, że podkreślane przez Jasienicę nader konsekwentne zbieranie przez Piastów pod własną kontrolę ziem etnicznie polskich znajdowało „potwierdzenie" nie tylko przez wspomniane (godne tylko potępienia) postępowanie ulubionego władcy Pawła Jasienicy**,** „który rozdawał, co mógł" (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 340). Również bowiem inni władcy piastowscy w podobny sposób mieli wyrażać swoją „dbałość" o budowanie siły państwa w drodze rozparcelowania ówczesnej Polski na poszczególne dzielnice. Zdaniem Cata-Mackiewicza w szczególności miał tak postępować król Bolesław Krzywousty ze względu na doprowadzenie do stanu rozbicia dzielnicowego poprzez dokonanie podziału Królestwa Polskiego pomiędzy swoich synów (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 340).

Z kolei Paweł Jasienica cenił legitymowanie się przez władców piastowskich przede wszystkim takimi cechami przywódczymi jak dalekowzroczność, racjonalizm czy posiadanie nacechowanego praktycyzmem „zmysłu politycznego". Dzięki temu, jako trzeźwo kalkujący przywódcy, potrafili oni umiejętnie balansować w sposób pozwalający na unikanie skrajnych wyborów oraz zwiększanie stopnia własnej sprawczości. Dzięki skutecznemu znajdywaniu najbardziej optymalnych sposobów osiągania dalekosiężnych i strategicznych celów geopolitycznych, w praktyce Piastowie często okazywali się być prawdziwymi mężami stanu (Pomorski, 2019, s. 135-136).

Szczególne zasługi przypadały w tym względzie tak wybitnemu władcy jakim był ostatni przedstawiciel dynastii piastowskiej na tronie polskim, Kazimierz. Pomimo popełnienia pewnych błędów (w rodzaju niefortunnego wyznaczenia na swego następcę szczecińskiego księcia Kaźka), wspomniany monarcha z całą pewnością zasługiwał na obdarzenie go kwestionowanym przez Stanisława Cata-Mackiewicza przydomkiem „Wielki" (Jasienica, 1974, s. 369-380).

Zastanawiając się obecnie nad stanowiskiem Pawła Jasienicy należy wskazać, że aprobująco odniósł się on do unieważnienia przez Ludwika Węgierskiego przewidzianego dla wnuka Kazimierza Wielkiego (a nader dla niego korzystnego) testamentu ostatniego z władców piastowskich. Jasienica tłumaczy, że w tym przypadku odwołanie się do formuły testamentu miało stanowić przydatny instrument zawierania zewnętrznych sojuszy. Ponieważ ówczesne prawo polskie nie przewidywało dziedziczenia tronu przez kobiety, wobec braku męskiego potomka dalekowzroczny król próbował w ten sposób wyznaczyć po sobie odpowiedniego sukcesora. Warto dodać, że Jasienica krytycznie zresztą oceniał politykę Ludwika Węgierskiego. Stosunkowo rzadko i niechętnie bywający nad Wisłą król nie kontynuował bowiem tak pozytywnie przecież rokujących na dalszy pomyślny rozwój Polski poczynań swojego poprzednika (Jasienica, 1975, t. I, s. 7-12; Jasienica, 1990, s. 22).

W opinii autora „Polski Piastów" syn i kontynuator polityki Władysława Łokietka dzięki swemu konsekwentnemu i racjonalnemu postępowaniu zdołał w sumie odnieść szereg sukcesów (chociażby o charakterze dyplomatycznym czy gospodarczym). Ten wybitny strateg i prawdziwy mąż stanu zdołał więc rozwiązać szereg najbardziej poważnych problemów**,** o załatwieniu których jego poprzednik mógł jedynie pomarzyć. W rezultacie po ponad stuletnim okresie rozbicia dzielnicowego Kazimierz Wielki doprowadził do odzyskania przez Polskę w XIV stuleciu pełnej suwerenności narodowej (Jasienica, 1975, t. II, s. 237).

Posiłkując się opinią znanego kronikarza Jana Długosza publicysta szczególnie zwracał uwagę na dokonaną przez Kazimierza Wielkiego konsolidację wewnętrzną kraju. Jako przykłady konkretnych posunięć chwalonego przez siebie władcy Jasienica wskazywał na oparcie siły armii na nowoczesnym systemie mobilizacyjnym czy posługiwaniu się wojskami zaciężnymi. Towarzyszyła temu budowa licznych fortyfikacji i zamków, reforma administracji, prawodawstwa etc., Zdaniem Jasienicy ostatni na polskim tronie Piast należycie dbał o

utrzymanie filarów polityki państwa, które umożliwiały budowę jego potęgi oraz zajęcie przez ówczesną Polskę odpowiedniej pozycji w ramach europejskich relacji geopolitycznych (Jasienica, 1974, s. 338-352).

Zupełnie inaczej oceniał wspomniane wydarzenia i postawy Stanisław Cat-Mackiewicz, który z uwagi na jego godne potępienia postępowanie (bliskie właściwie zdradzie państwa) kwestionował zwłaszcza nadawanie ulubionemu władcy Pawła Jasienicy przydomku „Wielki". Zdaniem bowiem konserwatywnego publicysty: „król Kazimierz zamiast przydomku „Wielki", zasługuje na epitet: „Rozbiorca". Wolą własną dążył do rozbiorów Polski. Późniejsza wielkość Polski powstała nie dzięki niemu, lecz wbrew niemu" (Mackiewicz, 1962, s. 132-133).

Warto tutaj zaznaczyć, że Stanisław Cat-Mackiewicz nie zgadzał się z oceną Pawła Jasienicy na temat wznoszenia podwalin potęgi piastowskiego państwa przez Kazimierza Wielkiego między innymi poprzez budowę tak potrzebnych zamków i umocnień. „Kresowy żubr" ironicznie sugerował zastanowienie się w tej mierze nad tym, ile z tych wspaniałych i wzniesionych znacznym kosztem budowli wskutek lekkomyślnej polityki zagranicznej Kazimierza trafiło następnie pod kontrolę tak nieprzyjaznych przecież Polsce jej sąsiadów (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 339-341).

Cat-Mackiewicz szczególnie wiele negatywnych ocen kierował pod adresem podlegających jego zdaniem procesowi germanizacji książąt śląskich. Ich renegacka oraz zdradliwa postawa miała przejawiać się przede wszystkim w wybieraniu sobie obcych (to znaczy niemieckich) monarchów na suwerenów. Zdaniem „kresowego żubra" w efekcie miało to doprowadzić do wielowiekowego oderwania Śląska od terytorium państwa polskiego (Mackiewicz, 1962, s. 118-119). Upadkowi moralnemu i politycznemu wspomnianej linii piastowskiej miała zresztą sprzyjać niezwykła konfliktowość oraz całkowity brak odpowiedzialności za podejmowane przez tych książąt działania (Mackiewicz, 1962, s. 112).

Tam jednak, gdzie Cat-Mackiewicz widział renegatów i zdrajców, Paweł Jasienica dostrzegał przede wszystkim na wskroś zeuropeizowanych oraz realizujących nader przemyślaną politykę państwową władców. Publicysta przyznawał wprawdzie, że niektórzy z nich (na przykład książę Bolesław Rogatka) postępowali w całkiem rozbójniczy sposób. Przeważnie mieli to być jednak zręczni dyplomaci oraz zarazem wyróżniający się zapobiegliwością gospodarze, a przy tym

„ambitni, przewidujący, twardzi i nie lubiący czynić ustępstw" władcy (Jasienica, 1990, s. 22).

Jako stosowny przykład Jasienica wskazał na postępowanie Bolka II świdnickiego (siostrzeńca Kazimierza Wielkiego). Jeden z najpotężniejszych śląskich książąt bohatersko zdołał bowiem zatrzymać ze swoim wojskiem pochód armii króla Czech Jana Luksemburskiego. Zatrzymanie sojusznika zakonu krzyżackiego umożliwiło uzyskanie przez Władysława Łokietka zwycięstwa w bitwie pod Płowcami co w konsekwencji doprowadziło do powstrzymania ówczesnej agresji Krzyżaków na Polskę (Jasienica, 1974, s. 370).

Tym niemniej jednak również Cat-Mackiewicz sporadycznie dostrzegał występowanie wśród przedstawicieli dynastii piastowskiej nader wybitnych jednostek. Jego zdaniem talentom politycznym oraz determinacji Bolesława Chrobrego, czy Władysława Łokietka Polska zawdzięczała albo rozpoczęcie swojej imperialnej ekspansji albo zgoła wręcz ocalenie niepodległego bytu państwowego.

Pierwszy z wymienionych królów (podobnie jak bardzo ceniony przez „kresowego żubra" Józef Piłsudski w 1920 roku) przedsięwziął bowiem w 1018 roku polską wyprawę rycerską na Kijów (Mackiewicz (Cat), 1993, s. 141). Najwybitniejszym „mackiewiczowskim" władcą z dynastii piastowskiej był jednak Władysław Łokietek. Jako jeden z nielicznych Piastów miał on bowiem odznaczać się posiadaniem silnego instynktu państwowego. Umożliwiło mu to przeciwdziałanie procesowi podziału dzielnicowego oraz zjednoczenie rozpadającego się państwa. Umiał także w skuteczny sposób pokonywać na polach bitewnych polskich wrogów. Dowodzi tego chociażby zwycięstwo osiągnięte przez niego nad Krzyżakami w bitwie pod Płowcami, które w efekcie zatrzymało ekspansję Zakonu na wiele dziesięcioleci (Mackiewicz, 1962, s. 119).

Również Paweł Jasienica uznawał Bolesława Chrobrego za wybitnego (nawet „niepokojąco wybitnego" i duchowo wręcz należącego do plemienia Napoleona) władcę. Tym niemniej jednak publicysta zupełnie inaczej punktował geopolityczne zasługi pierwszego z polskich królów. Autor „Polski Piastów" chwalił bowiem Bolesława Chrobrego za to, że podejmowane w latach 1003-1004 próby przyłączenia do Polski Czech, Moraw i Słowacji w obliczu oporu przejawianego przez tamtejszych mieszkańców zostały poniechane. Oznaczało to być może zaniechanie realizacji rozległego i nader ambitnego planu geopolitycznego, który mógł polegać na stworzeniu zachodnio-słowiańskiego imperium w naszym regionie Europy. Tym niemniej o

wybitności tego króla miał świadczyć rozsądny i szybki powrót do sprawdzonych w rodzie piastowskim wzorów postępowania w stosunkach międzynarodowych. Geniusz polityczny Chrobrego miał się więc przejawiać w umiejętności wycofania się *z* realizacji przedsięwzięcia, którego kontynuowanie rodziło ryzyko geopolitycznej katastrofy (Jasienica, 1990, s. 74-82). „Nauka nie poszła w las nawet w tym człowieku, stanowczo przerastającym miarę swoich czasów, hamulce znowu zaczęły działać. Chrobry wrócił do szkoły przezorności, stworzonej przez ojca i dziadów" (Jasienica, 1990, s. 82).

Mieszka I oraz innych przedstawicieli tego rodu miały więc w opinii Jasienicy chwalebnie wyróżniać przejawiana w ich postępowaniu ostrożność oraz niechęć do angażowania się we wszelkie działania, które miały być prowadzone daleko poza granicami kraju. Ówcześni władcy mieli się tym samym pragmatycznie koncentrować przede wszystkim na scalaniu ziem rdzennie polskich (Mękarski, 2013, s. 63-64).

Sukces osiągnięty w tej mierze miał być efektem przejawianego przez władców piastowskich umiaru, powściągliwości oraz wielkoduszności. „Kompromisowe postępowanie Gniezna wobec Wiślan, Ślężan, Mazowsza, Pomorzan i innych sprawiło, że mozaika plemion lechickich nie tylko się nie rozsypała, ale z biegiem czasu zrosła się w naród polski" (Jasienica, 1990, s. 92-93).

Przejawiany przez Piastów pragmatyzm miał polegać także na umiejętności nawiązywania współpracy z każdym potencjalnym sojusznikiem (w tym także z niemieckim). Towarzyszyło temu zarazem konsekwentne zwalczanie wszystkich, którzy zagrażali realizowaniu planów tej wybitnej dynastii (Jasienica, 1974, s. 383).

Generalnie więc w dziejach monarchii piastowskiej historyk prawie nie dostrzegał występowania tendencji o charakterze imperialnym. Jak bowiem podkreślał Jasienica w całym okresie panowania Piastów (a więc w latach 963-1370) „zdarzył się tylko jeden wypadek przesadnego rozmachu" geopolitycznego, który zresztą natychmiast zakończył się niepowodzeniem. Chodziło tutaj o wspomnianą próbę Bolesława Chrobrego przyłączenia do Polski Czech, Moraw i Słowacji**,** co wykraczało poza przyjęte powszechnie w piastowskim rodzie rozumne i pragmatyczne reguły praktyki politycznej (Jasienica, 1990, s. 74-93). Polegająca bowiem na przyłączeniu do Polski Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego interwencja zbrojna zdaniem Jasienicy nie nosiła w sobie cech jakiejkolwiek zaborczości imperialnej (Jasienica, 1974, s. 329-338). Zostało bowiem wywołane układem stosunków wewnętrznych istniejących wówczas w tym

państwie. Generalnie jednak Piastowie przejawiali skłonność do zawierania kompromisów, która często przesądzała o sukcesach tej dynastii oraz sprzyjała cierpliwemu budowaniu potęgi zarządzanego przez nich państwa. Miało to świadczyć o dojrzałości oraz o posiadaniu szerokich horyzontów przez ówczesnych sterników nawy państwowej. Korespondowało to z udanym przyswojeniem przez tych władców reguł europejskiej kultury politycznej, która począwszy od czasów rzymskich została wypracowana w toku rozwoju przeszło tysiącletniej praktyki stosunków międzynarodowych (Jasienica, 1990, s. 74-93).

Zdaniem Jasienicy dzięki stosowaniu przez władców z rodu Piastów najlepszych europejskich norm kultury i praktyki politycznej (Mękarski, 2013, s. 63) zdołali oni zapewnić swojemu państwu przetrwanie w nieporównywalnie bardziej dramatycznych okolicznościach geopolitycznych – przede wszystkim w obliczu ekspansji niemieckiej – od występujących w czasach dużo mniej od nich zdolnych Jagiellonów.

Publicysta przyznawał, że niektórzy z Piastów, w tym nawet Kazimierz Wielki, wykazywali się mogącym dziś budzić przerażeniem okrucieństwem, co nie było zresztą rzadkością w ówczesnej Europie. Zarazem jednak przejawiali oni niezwykłą konsekwencję jeśli chodzi o realizację interesów i wielkich planów politycznych własnego państwa (Jasienica, 1974, s. 378-383).

Co ciekawe, Jasienica nie dostrzegał występowania w ówczesnej Polsce owej, rzekomo wrodzonej naszemu narodowi, miękkości postępowania ani też ufności, że w przyszłości „jakoś to będzie". Towarzyszyło temu docenienie przez władców piastowskich odpowiedniego zarządzania sprawami gospodarczymi i skarbowymi. W efekcie zdołali oni położyć trwałe fundamenty pozwalające krajowi pozytywnie rozwijać się w przyszłości. Niestety, w kolejnych wiekach nastąpiło całkowite odejście od tych wzorców postępowania. Zaprzepaszczenie osiągnięć królów i książąt piastowskich zakończyło się tragicznie dla losów zarówno polskiej organizacji państwowej, jak i społeczeństwa (Jasienica, 1974, s. 384).

Tymczasem w opinii Cata-Mackiewicza generalnie, to panowanie dynastii Piastów prowadziło do osłabiania i rozdrobnienia (istnego wręcz „rozpłynięcia się") słowiańskiego państwa, które w poprzednich wiekach zostało rzeczywiście stworzone przez założycieli tego rodu. Szczególnie przy tym znamienna (i godna napiętnowania) miała być w tym względzie postawa zgermanizowanych książąt śląskich, gdyż

doprowadziła ona do oderwania na szereg stuleci władanej przez nich dzielnicy od Polski (Mackiewicz, 1962, s. 118).

Odmienna interpretacja jagiellońskich błędów i dokonań geopolitycznych

Oceniając poglądy jednego z bohaterów niniejszego artykułu Artur Górski stwierdził, że: „Mackiewicz uważał Jagiellonów za dynastię wybitną, wykazującą zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na zewnątrz nie tylko duże poczucie siły, ale także odpowiedzialności za los państwa" (Górski, 1999, s. 127). Sam zaś „wileński żubr" stwierdzał dobitnie: „To nasi książęta – Jagiellonowie – zbudowali moc i wielkość państwa polskiego" (Cat-Mackiewicz, 2014 b, s. 435). Ponadto uznał, że: „Jeden wybitny człowiek może być dyktatorem, ale jeśli talenty, geniusz dziedziczy syn, wnuk, prawnuki tak dalej, to mówimy o wielkiej dynastii. Tak właśnie było z domem Gedymina" (Mackiewicz, 1990, s. 21).

Z pewnością Paweł Jasienica mógłby odpowiedzieć, że to właśnie w rodzie Piastów często po wybitnym władcy ster rządów w państwie obejmował jego jeszcze bardziej znakomity syn. Po Mieszku I nastąpił bowiem Bolesław Chrobry, a po Kazimierzu Odnowicielu władzę objął Bolesław Śmiały. W kolejnych stuleciach wystąpiła podobna tendencja, gdyż następcą Henryka Brodatego został Henryk Pobożny, zaś Władysława Łokietka zastąpił jego syn Kazimierz (zwany Wielkim) (Jasienica, 1974, s. 384-385).

Dobitnym dowodem na posiadanie przez Jagiellonów tak cenionego przez Cata-Mackiewicza geniuszu politycznego miało być przede wszystkim stworzenie przez nich na terenie Europy Wschodniej wielonarodowego imperium (Mackiewicz, 1990, s. 75).

Uniwersalnym i nader skutecznym łącznikiem umożliwiającym zespolenie tak dużej ilości rozmaitych narodowości była polityka określona przez konserwatywnego publicystę mianem indyferentyzmu religijnego. Dla zbudowania państwa o statusie mocarstwowym Jagiellonowie łączyli szeroką tolerancję wyznaniową z dystansem wobec częstego toczenia w ówczesnej Europie walk o charakterze religijnym. O sukcesie tego podejścia według Cata-Mackiewicza miało przesądzać też jej nader konsekwentnie stosowanie od samego wielkiego księcia Witolda aż po „ostatniego, który nosił kołpak Witoldowy" (Mackiewicz, 1962, s. 117).

W ten sposób Jagiellonowie zmierzali nie tylko do podejmowania udanej rywalizacji geopolitycznej z Moskwą o utrzymanie wpływów wśród chrześcijan obrządku wschodniego – prawosławnych. Chcieli

bowiem także usatysfakcjonować czeskich Husytów czy też niechrześcijańskich Tatarów za wspieranie strony polsko-litewskiej w wojnach, toczonych przez nią z nader silnym zakonem krzyżackim oraz jego sojusznikami (Górski, 1999, s.130).

Dalekowzroczni potomkowie Gedymina umieli więc stawiać kwestie dotyczące racji stanu i dobra państwa ponad rozstrzyganiem spraw o charakterze typowo wyznaniowym, co doprowadziło do pokojowego współistnienia pomiędzy wiernymi różnych wyznań. Cat-Mackiewicz zwracał też uwagę na nader zręczne wykorzystywanie przez Jagiellonów Kościoła katolickiego jako instrumentu budowania mocarstwowej potęgi wieloetnicznego i różnorodnego, częściowo rzymskiego, częściowo schizmatyckiego państwa. Ten niezwykle istotny sojusznik został pozyskany dzięki dokonaniu chrztu Litwy na podstawie ich dalekowzrocznej decyzji (Mackiewicz, 1962, s. 250-254).

Co ciekawe, tak istotne wzmocnienie siły geopolitycznego oddziaływania omawianego organizmu państwowego zostało dokonane przy użyciu całkowicie demokratycznych metod. Wspomnianej polityce indyferentyzmu religijnego, towarzyszyło bowiem posługiwanie się niezwykle łagodnymi metodami przyłączania kolejnych terytoriów oraz postępowania w czysto wewnętrznych sprawach. Jagiellonowie wykazywali się bowiem w praktyce nie tylko tolerancją religijną, ale także polityczną. Postępowanie takie wprawdzie nie było zgodne z duchem ówczesnej epoki, ale mimo to wywodzący się z tego rodu władcy świadomie tolerowali istnienie (nawet na swoim dworze) nie tylko opozycjonistów, ale nawet zawziętych i obrzydliwych paszkwilantów (Mackiewicz, 1962, s. 252). Ciekawego przykładu wspomnianego podejścia personalnego dostarcza zresztą Paweł Jasienica wskazując na powierzanie przez Zygmunta Augusta ważnych funkcji politycznych i administracyjnych biskupowi Wawrzyńcowi Goślickiemu. Ten autor uważanego za poważne osiągnięcie w dziejach europejskiej myśli politycznej i ustrojowej traktatu pod tytułem „De optimo senatore" („O senatorze doskonałym"), działał bowiem między innymi w Komisji Morskiej. Jest to o tyle godne odnotowania, że jakkolwiek autor dedykował swoje dzieło Zygmuntowi Augustowi, to zarazem proponował przecież ograniczenie władzy królewskiej na rzecz senatu. Równolegle Goślicki projektował, że ten najważniejszy organ władzy w państwie miał być złożony z profesjonalnie przygotowanych do sprawowania władzy polityków (Jasienica, 1975, t. II, s. 224).

W przeciwieństwie do Stanisława Cata-Mackiewicza drugi z bohaterów niniejszego artykułu nie żywił przesadnego sentymentu ani

do epoki jagiellońskiej ani też do okresu rządów, którzy sprawowali królowie elekcyjni. Jasienica dostrzegał bowiem fakt popełnienia licznych ustrojowych czy geopolitycznych błędów przez ówczesne polskie elity rządzące. Ich skomasowanie miało w konsekwencji doprowadzić do dziejowej katastrofy w postaci upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVIII stulecia. Zostały one zapoczątkowane w wyniku zawarcia unii dynastycznej z Litwą oraz przejęcia władzy przez obcą polskiej tradycji sprawowania władzy dynastię Jagiellonów. W efekcie wraz z rządami jagiellońskimi w XV wieku w Polsce pojawiły się nader szkodliwe dla jakości rządzenia zjawiska. Ponieważ wcześniej w dobie piastowskiej były one nad Wisłą nieznane – stąd całkowicie niesłusznie uchodzą one często za wrodzone cechy Polaków. Pisarzowi chodziło tutaj o uwypuklenie kwestii związanych z istnieniem tak zwanej romantyki politycznej oraz z prowadzeniem rachub na to, że w przyszłości „jakoś" to będzie, niewątpliwie „jakoś" się pomyślnie ułoży, etc. (Jasienica, 1975, t. I, s. 294).

W wymiarze geopolitycznym autorowi „Polski Piastów" chodziło przede wszystkim o uznanie wschodniego imperializmu Jagiellonów za przejaw przedwczesnej, za bardzo ambitnej oraz nader szkodliwej strategii geopolitycznej. Krytyka decyzji wywodzących się z tej dynastii władców wynikała z przyjęcia założenia o roztrwonieniu potencjału wielkiego przecież i silnego państwa poprzez przyjęcie zbyt rozległego pola do prowadzenia zewnętrznej ekspansji. Dążeniu przez wspomnianych sterników nawy państwowej przede wszystkim do osiągnięcia powierzchownych efektów towarzyszył brak załatwienia dużej ilości spraw o fundamentalnym znaczeniu dla bytu coraz rozleglejszego państwa. W opinii Jasienicy miało to być efektem pozostawania przez Jagiellonów w kręgu tradycji sprawowania władzy politycznej, która lokowała się na nieporównanie niższym poziomie intelektualnym niż miało to miejsce w przypadku ich piastowskich poprzedników. O ile bowiem czynami Piastów rządził pragmatyzm, polityczna dalekowzroczność oraz korzystanie z zachodnioeuropejskich wzorców, o tyle na postępowaniu Władysława Jagiełły oraz jego następców zaciążył przede wszystkim przesadny rozmach. Starając się obrazowo ująć ich kardynalne grzechy w zakresie strategii sterowania państwem Jasienica kategorycznie stwierdzał: „za wcześnie, za nagle, za wiele naraz" (Jasienica, 1990, s. 272).

Korespondowało to z brakiem solidności czy troski o konsekwentne kończenie rozpoczętych działań politycznych. Brakowi

dochowywania należytej staranności ze strony jagiellońskich władców miało więc towarzyszyć koncentrowanie się przez nich na efektowności swoich poczynań zamiast dochowywania dbałości o dopilnowywanie w tej mierze szeregu szczegółowych i nieraz nader istotnych kwestii (Jasienica, 1975, t. I, s. 292-293). Na przykład brak likwidacji przez Jagiellonów ciągle groźnych dla Polski pozostałości państwa zakonnego w Prusach Wschodnich umożliwił Hohenzollernom prowadzenie ofensywnej gry geopolitycznej. W efekcie w nieodległej przyszłości większość polskich sejmów została zerwana właśnie dzięki pruskim intrygom i pieniądzom (Jasienica, 1975, t. II, s. 238).

Do innych pierwszoplanowych problemów w polityce zagranicznej zaliczały się niewątpliwie relacje z rosnącym w siłę Wielkim Księstwem Moskiewskim oraz z Turcją. Pomimo sprzyjających okoliczności Jagiellonowie nie potrafili nawiązać tak pożądanych dla realizacji polskiej racji stanu sojuszów z habsburskimi wrogami i to nie tylko z tureckimi sułtanami, ale też z katolicką przecież Francją (Jasienica, 1975, t. II, s. 239). Do kolejnych zmarnowanych przez tych władców szans należy zaliczyć brak odzyskania Śląska, za którego pozyskanie miała podobno ofiarować swoje italskie posiadłości królowa Bona zainteresowanym tym projektem Habsburgom. Koncepcja ta została niestety zaprzepaszczona przez Zygmunta Starego, przy czym wobec nieudolności i tracenia przez tego władcę chęci do działania zdezorientowany sejm i senat miały nawet poszukiwać podejmowania właściwych decyzji państwowych u jego małżonki (Jasienica, 1975, t. II, s. 101-114).

Wspomniana już niefrasobliwość jagiellońskich sterników nawy państwowej miała dotykać także na przykład stworzonego przez Piastów systemu obronnego, który już w XVI wieku miał anachroniczny charakter. Nie załatwienie szeregu kwestii wojskowych korespondowało z problemami związanymi z niesprawnością aparatu skarbowego. Zdaniem Jasienicy stanowiło to szerszy element rozprzestrzeniania się w państwie Jagiellonów chronicznego niedowładu organizacyjnego (Jasienica, 1990, s. 237-238).

Pośpieszne i lekkomyślne postępowanie przy użyciu improwizacji miało też dotyczyć jagiellońskiej polityki dynastycznej. Pisarz wskazywał tutaj na brak dbałości o dokonanie wyboru odpowiedniego następcy jeszcze za życia aktualnie panującego władcy, czy przygotowywanie wybranej osoby do sprostania wyzwaniom wiążącym się z objęciem sterów władzy w tak rozległym państwie (Jasienica, 1993, s. 42-43).

Obaj prezentowani w artykule autorzy nie zgadzali się ze sobą także w ocenie sposobu prowadzenia wojen przez przedstawicieli dynastii jagiellońskiej. O ile więc Jasienica widział tutaj chaotyczne i rujnujące dla państwa prowadzenie przez potomków Gedymina walk jednocześnie na wielu frontach (Jasienica, 1975, t. I, s. 46-48), o tyle drugi z autorów chwalił strategiczny geniusz Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda. Jego zdaniem bowiem konsekwentnie unikali oni prowadzenia jednoczesnej walki z Zakonem krzyżackim oraz z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Chociaż każde z tych państw było słabsze od Polski i Litwy, to jednak szykujący się do generalnej rozprawy z Krzyżakami Władysław Jagiełło zawarł pokój z Moskwą w 1408 roku (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 340; Górski, 1999, s. 128).

Zdaniem Jasienicy w epoce jagiellońskiej w kwestii załatwiania spraw publicznych zawiódł nie naród, lecz nie umiejąca wykorzystać jego dojrzałości i dobrej woli władza królewska. Jagiellonowie dowiedli tego chociażby nie wspierając inicjatywy społecznej w postaci ruchu egzekucyjnego średniej szlachty, który sprzyjając rozwojowi praworządności stanowił najbardziej dodatnie zjawisko polityczne XVI wieku. Tak więc członkowie tej dynastii nie potrafili wykorzystać wykazanego wówczas zmysłu państwowotwórczego tej warstwy społecznej, co przeciwstawia się stereotypowi polegającemu na przypisywaniu Polakom rzekomo im przyrodzonych tendencji anarchistycznych. Publicysta szczególnie wiele zarzutów w zakresie braku wykorzystania dobrej woli szlacheckiego sejmu skierował wobec dwóch ostatnich królów z dynastii jagiellońskiej. Wykazany przez Zygmunta Starego oraz jego syna brak odpowiedzialności czy hołdowanie arystokratycznej doktrynie rządzenia miały hamować wprowadzenie niezbędnych reform oraz w konsekwencji doprowadziły państwo na skraj upadku (Jasienica, 1975, t. II, s. 234-242; Jasienica, 1993, s. 52-54).

Było to także wynikiem słabości psychologicznych Jagiellonów, gdyż ich nadmierna łagodność, dobrotliwość czy tak chwalona przez Cata-Mackiewicza tolerancja religijna była czymś niespotykanym i zadziwiającym na tle postępowania innych i nie tylko piastowskich władców w Europie. W dodatku uleganie wpływom magnaterii przez władców takich jak Zygmunt Stary umożliwiło wzrost znaczenia tej grupy decydentów. W efekcie w dobie jagiellońskiej najbardziej wpływowi magnaci zaczęli prowadzić własną politykę zagraniczną czy też militarną co niewątpliwie sprzyjało dekompozycji i erozji państwa (Jasienica, 1975, t. I, s. 84 oraz 241).

Uwypuklając słabości prowadzonej przez Jagiellonów polityki autor „Polski Piastów" starał się jednak także wskazać na jej mocniejsze punkty. Zwrócił w tej mierze na przykład uwagę na geopolityczne znaczenie kontynuacji zapoczątkowanej przez Zygmunta Starego działalności na Morzu Bałtyckim przez jego syna Zygmunta Augusta. Publicysta miał tutaj zwłaszcza na myśli wysiłki zmierzające do budowy regularnej floty królewskiej bądź powołanie pełniącej rolę resortu marynarki Komisji Morskiej, która zajęła się zwalczaniem przemytu oraz wspieraniem rozwoju rodzimego handlu. Jasienica zwraca także uwagę na posługiwanie się przez wspomnianych władców tak zwaną „strażą morską" złożoną z okrętów kaperskich i przeznaczoną dla zwalczania nieprzyjacielskiej żeglugi. Była to praktyka często stosowana w ówczesnej Europie, przy czym niektóre państwa miały w tym zakresie wyraźną przewagę nad dysponującą w 1567 roku siedemnastoma jednostkami Polską, gdyż pod flagą szwedzką żeglowało wówczas sześćdziesiąt okrętów (Jasienica, 1975, t. II, s. 222-224).

Stosunkowo rzadko można u Jasienicy spotkać stwierdzanie przewagi osiągnięć Jagiellonów nad analogicznymi wysiłkami Piastów. Autor ten przyznaje jednak, że to Kazimierz Jagiellończyk zajmując Pomorze Gdańskie w daleko większym stopniu skutecznie odizolował Krzyżaków od władających Berlinem Hohenzollernów niż udało się to ostatnim władcom z rodu Piastów (Jasienica, 1975, t. II, 90).

Rzecz jasna dużo bardziej pozytywnie jagiellońską politykę oceniał w tym względzie Cat-Mackiewicz. Jak pisał bowiem: „Powiększenie terytorialne wzmacnia realnie państwo, o ile jest wynikiem własnej siły danego narodu dziełem jego własnej, niezależnej polityki. Kazimierz Jagiellończyk miał olbrzymie państwo, sięgnął po terytorium cudze: Prusy Wschodnie, i mądrze zrobił, chociaż okazało się później, że naród polski nie był w stanie tego terytorium utrzymać" (Cat-Mackiewicz, 2014 b, s. 431).

Uzyskiwanie rozległych nabytków terytorialnych zdaniem Cata-Mackiewicza doprowadziło w XV stuleciu aż do jedenastokrotnego powiększenia posiadanego przez Jagiellonów terytorium. Było to wynikiem świadomej polityki, którą skutecznie prowadzili genialni jagiellońscy sternicy nawy państwowej (Cat-Mackiewicz, 2009, s. 180; Mackiewicz, 1987, s. 35). W tym kontekście publicysta zastanawiał się nad tym: „skąd w tych ludziach, o tyle mniej wykształconych od ludzi XVIII wieku, jak Witold i Jagiełło, taka pewność w kierownictwie politycznym, taki wzrok przenikający bieg zdarzeń, taka wielkość i siła w politycznej decyzji" (Cat-Mackiewicz, 2009, s. 181).

Wdrażanie w praktyce wspomnianego modelu działania spotykało się z aprobatą „kresowego żubra" przede wszystkim dlatego, że prowadziło do realizacji podstawowej z punktu widzenia polskiej racji stanu reguły geopolitycznej. Nadrzędną bowiem zasadą polityki Rzeczypospolitej musi być dążenie do stworzenia organizmu politycznego o sile równej albo Rosji albo Niemcom. Polska jest przecież krajem położonym od wieków pomiędzy tymi dwoma najsilniejszymi europejskimi potęgami kontynentalnymi. W tej złożonej sytuacji geopolitycznej bazowanie jedynie na posiadaniu polskich ziem etnograficznych nie zapewnia naszej ojczyźnie wystarczającej siły w relacjach międzynarodowych (Mackiewicz (Cat), 1993, s. 150-152). Dlatego też jeszcze jako emigracyjny publicysta z pewnym lekceważeniem pisał o tworzonym po zakończeniu II wojny światowej przez Stalina nad Wisłą państwie i jego granicach jako o „Polsce Krzywoustego" (Cat-Mackiewicz, 2014 a, s. 106).

Podsumowanie

Z zaprezentowanych w artykule rozważań wynika, że Stanisław Cat-Mackiewicz i Paweł Jasienica diametralnie różnili się w zakresie formułowania ocen, której z rządzących dynastii Polska zawdzięczała najlepszy okres w swoich dziejach. Antytetyczne zestawienie geopolitycznego dorobku obu królewskich rodów prowadziło autora „Polskiej anarchii" do apologii Piastów oraz do kwestionowania dokonań Jagiellonów. Natomiast zaprzysięgły monarchista i znany konserwatysta spośród wielu ocenianych przez siebie władców na polskim tronie z reguły krytycznie oceniał większość tych królów czy książąt, którzy odznaczali się piastowskim rodowodem.

Nie znaczy to jednak, że Cat-Mackiewicz definitywnie kwestionował istnienie jakiegokolwiek dorobku geopolitycznego czy instynktu państwotwórczego wśród przedstawicieli dynastii Piastów. Jeżeli jednak nawet zdarzali się tacy królowie jak Władysław Łokietek, to stanowili oni jedynie chlubne wyjątki. Już bowiem syn tego władcy Kazimierz niesłusznie jest nazywany „Wielkim". Nie miał on bowiem żadnych liczących się zasług w zakresie realizacji polskiej racji stanu – może poza dziedziną prawodawstwa oraz organizowania nowoczesnego sądownictwa. Wręcz przeciwnie, szereg kazimierzowskich posunięć doprowadził w praktyce do przysporzeń terytorialnych na rzecz sąsiadów Polski (w tym także jej oczywistych wrogów). Zdaniem Cata-Mackiewicza w dłuższej perspektywie popełnione przez tego króla błędy miały nawet grozić ostateczną katastrofą geopolityczną państwa

dopiero co zjednoczonego przez niewątpliwie dzielnego Władysława Łokietka.

Natomiast nader rzucającą się w oczy cechą pisarstwa Pawła Jasienicy było eksponowanie rozmiarów niekorzystnych zmian, do których jego zdaniem miało dojść w wyniku zawarcia pomiędzy Polską a Litwą unii międzypaństwowej. Zestawianie dorobku piastowskiego z osiągnięciami doby jagiellońskiej prowadziło więc tego autora do podkreślania, że Jagiellonowie sprowadzili do Polski tradycję nieporównanie niższej kultury politycznej. W efekcie polska polityka bez zastrzeżeń została podporządkowana wymaganiom o charakterze ideologicznym, przede wszystkim obronie katolicyzmu, która wykluczała zawieranie sojuszów z tak niechrześcijańskimi władcami jak na przykład sułtan turecki.

I znowu nie znaczy to jednak, że Jasienica nie doceniał pewnych geopolitycznych zasług niektórych z władców wchodzących w skład tej dynastii, przede wszystkim jej założyciela Władysława Jagiełły. Jednakże generalnie w odróżnieniu od pragmatycznie kalkulujących i potrafiących dalekowzrocznie działać Piastów Jagiellonowie odznaczali się skłonnością do niepotrzebnego rozmachu oraz do pozyskiwania przede wszystkim efektownych zdobyczy wraz z pozostawianiem mnóstwa istotnych spraw w stanie swoistego zawieszenia. Kontynuacja tych praktyk przez kolejnych władców na przestrzeni całych stuleci ostatecznie miała doprowadzić państwo polskie do spektakularnej katastrofy geopolitycznej w końcu XVIII stulecia.

O ile Paweł Jasienica chwalił Piastów za udane przystosowanie się do wymogów zachodnioeuropejskiej kultury politycznej, o tyle zdaniem Stanisława Cata-Mackiewicza to jednak Jagiellonowie zbudowali potęgę wielonarodowego państwa. Ze stworzoną przez tych genialnych władców siłą mocarstwową wielonarodowego imperium powszechnie się liczono w ówczesnej Europie, co stanowi zjawisko bez precedensu w polskiej historii.

Z kolei według Jasienicy zaprzepaszczenie w kolejnych stuleciach osiągnięć władców piastowskich w fundamentalny sposób osłabiło funkcjonowanie polskiego organizmu państwowego. W efekcie ogromne oraz z zewnątrz imponujące państwo wprawdzie w dalszym ciągu trwało w kolejnych stuleciach, ale jego wewnętrzna konstrukcja była fatalna i zamiast się wzmacniać podlegała nieustannej erozji. W sferze możliwości intelektualnego wyboru Czytelnika niniejszego artykułu mieści się podzielenie argumentacji jednego z jego bohaterów i tym samym

uznanie wyższości geopolitycznych dokonań jednej z wielkich polskich dynastii królewskich.

Literatura

Cat-Mackiewicz, S., 2014a. *Albo-albo: broszury emigracyjne: 1943-1944*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Cat-Mackiewicz, S., 2014b. *Nie!: broszury emigracyjne: 1944*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Cat-Mackiewicz, S., 2009. *Stanisław August*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Górski, A., 1999. *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Wydawnictwo Arcana, Kraków.

Jasienica, P., 1974. *Polska Piastów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jasienica, P., 1975. *Polska Jagiellonów*. t. I, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jasienica, P., 1975. *Polska Jagiellonów*. t. II, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jasienica, P., 1990. *Myśli o dawnej Polsce*, „Czytelnik", Warszawa.

Jasienica, P., 1993. *Polska anarchia*, „Czytelnik", Warszawa.

Kisielewski, S., 1990. *Abecadło Kisiela*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.

Mackiewicz, S., 1990. *Dom Radziwiłłów*, [wstęp Jerzy Jaruzelski; wybór ilustracji i sporządzenie genealogii Radziwiłłów Jolanta Grala], „Czytelnik", Warszawa.

Mackiewicz, S., 1962. *Herezje i prawdy*, Instytut Wydawniczy „Pax", Warszawa.

Mackiewicz, S., 1987. *Zielone oczy*, Instytut Wydawniczy "Pax", Warszawa.

Mackiewicz (Cat), S., 1992. *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Wydawnictwo Puls, Londyn.

Mackiewicz (Cat), S., 1993. *Historia Polski od 17 września 1939 r. do 5 lipca 1945 r.*, Wydawnictwo Puls, Londyn.

Mackiewicz-Cat, S., 1972. *Pawła Jasienicy Polska Jagiellonów*, „Kierunki" z dnia 10 listopada 1963, [w:] idem, *Kto mnie wołał, czego chciał* [wyboru dokonali Wanda Mackiewiczowa et al.], Instytut Wydawniczy „Pax", Warszawa, s. 336-341.

Mękarski, A., 2013. *Między mitem a polityczną racjonalnością. Myśl historyczna Pawła Jasienicy i jej recepcja w dobie Polski Ludowej,* Kwartalnik Historyczny, t. 120, 1, s. 56-97.

Pomorski, J., 2019. *Homo historicus jako dziejotwórca. Paweł Jasienica i jego autorska wizja historii Polski*, Sensus Historiae, 4, s. 125-154.

Żywiecki, P.R., 2024-2025. *Polska piastowska czy jagiellońska? Kształt i charakter Państwa Polskiego w XX wieku w świetle przepisów ustrojowych oraz aktów granicznych*, Pro Fide, Rege et Lege, 1 (88), s. 43-76.

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba konfrontacji odmiennych poglądów znanych pisarzy i publicystów Stanisława Cata-Mackiewicza oraz Pawła Jasienicy na temat geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów. Sformułowane przez nich oceny opierały się w dużej mierze na preferowanych orientacjach geopolitycznych (jak się wydaje, nie należących definitywnie do dawno przebrzmiałego sporu). Warto zaznaczyć, że artykuł został zbudowany na zasadzie konfrontacji skrajnych ocen obu adwersarzy dotyczących dwóch najważniejszych rodów królewskich w historii Polski (typu najwybitniejszy-najgorszy władca), stąd nie zachowano porządku chronologicznego odzwierciadlającego daty panowania poszczególnych władców.

Słowa kluczowe: geopolityka, monarchia, imperium, państwo, granice.